Ewangelia (Mt 9, 9-13) – 11.06.2023 r.
Powołanie Mateusza
Przeczytaj tę Ewangelię tak, jakbyś to ty był/była Mateuszem:
Jezus, wychodząc z Kafarnaum, ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» A on wstał i poszedł za Nim.

Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?»

On, usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary". Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

Czy byłbyś gotowy/byłabyś gotowa rzucić wszystko, zostawić swoje życie i iść za Jezusem?
Może niektórym wydaje się, że za Nim idą, ale idą zupełnie inną drogą, z której tylko widzą Jezusa.
Tak niestety robi większość katolików. „Ja do kościoła chodzę w każdą niedzielę, to nic, że nic nie wiem z tej mszy, bo stoję na zewnątrz i nie słucham słowa Bożego, a jak tylko się skończy to obgaduję wszystkich wokół".
„Ja przykazań przestrzegam. W większości. Ale przecież wszyscy tak robią".
A czy, jak wszyscy przejdą na czerwonym świetle, to ty też przejdziesz? A jak akurat ciebie potrąci samochód i cię zabije, to będzie dobrze?
Takim przechodzeniem na czerwonym świetle „bo wszyscy tak robią" jest łamanie przykazań Bożych. Może ci się setki razy udawać łamać przykazania i wychodzić bez szwanku, ale przyjdzie 101 raz i zginiesz. I co wtedy piekło, czyściec?